

ERRATA

Srebrakowski Aleksander, *Sprawa Wacławskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Wschodni”, t. IX, z. 3 (35), s. 582

W tabeli 3 brak jest główek.

Tab. 3 Liczba zwłok dostarczanych do prosektorium USB w latach 1919-1932, z uwzględnieniem podziału wyznaniowego.

Rok akademicki	Ogólna liczba zwłok w prosektorium USB	Z tego liczba zwłok:		Procent zwłok żydowskich w prosektorium	Procent studentów Żydów na Wydziale Lekarskim USB
		Chrześcijańskich	Żydowskich		
1919/20	31	31	—	—	●
1920/21	32	32	—	—	●
1921/22	52	52	—	—	●
1922/23	107	107	—	—	●
1923/24	114	114	—	—	●
1924/25	56	56	—	—	●
1925/26	56	54	2	3,57%	●
1926/27	54	48	6	11,11%	●
1927/28	38	34	4	10,53%	27,93%
1928/29	47	45	2	4,26%	32,22%
1929/30	40	36	4	10,00%	35,07%
1930/31	32	30	2	6,25%	33,23%
1931/32	49	46	3	6,12%	33,80%

Źródła: I.VA. Zespół USB. F.175, Ap. IA, B. 312, k. 326. *Sprawozdanie z działalności Zakładu Anatomii Opisowej U.S.B. w Wilnie w roku szkolnym 1931/32*; *Skład uniwersytetu w latach akademickich 1927/28 i 1928/29*, Wilno b.d., wklejka; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1933/34 oraz zmiany zaszele w latach 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33*, Wilno b.d., wklejka.

PRZEGLĄD WSCHODNI

TOM IX

Zeszyt 3 (35)

KWARTALNIK



N A D B I T K A



RADA „PRZEGŁĄDU WSCHODNIEGO”:

Andrzej Ajnenkiel, *Warszawa*
Stanisław Alexandrowicz, *Toruń*
Juliusz Bardach, *Warszawa*
Daniel Beauvois, *Paryż*
Alfredas Bumblauskas, *Wilno*
† Tadeusz Chrzanowski, *Kraków*
Andrzej Ciechanowiecki, *Londyn*
Norman Davies, *Oksford*
Roman Dzwonkowski SAC, *Lublin*
Piotr Eberhardt, *Warszawa*
Jarosław Isajewycz, *Lwów*
Mieczysław Jackiewicz, *Olsztyn*
Natalia Jakowenko, *Kijów*
Zbigniew Jasiewicz, *Poznań*
Adolf Juzwenko, *Wrocław*
Algis Kaleda, *Wilno*
Andrzej Kamiński, *Waszyngton*
Jerzy Kłoczowski, *Lublin*
Stefan Kozak, *Warszawa*
Antoni Kuczyński, *Wrocław*
Natalia Lebediewa, *Moskwa*
Piotr Łossowski, *Warszawa*
Adam Maldzis, *Mińsk*
Stanisław Mossakowski, *Warszawa*
Stanisław Nicieja, *Opole*
Bohdan Osadczuk, *Berlin*
Jan Ostrowski, *Kraków*
Jarosław Pelenski, *Filadelfia*
Wojciech Roszkowski, *Warszawa*
Władysław Serczyk, *Rzeszów*
Elżbieta Smułkowa, *Warszawa*
Bolesław Szostakowicz, *Irkuck*
Roman Szporluk, *Cambridge, Mass.*
Wiktoria Śliwowska, *Warszawa*
Piotr Wandycz, *New Haven*
Henryk Wisner, *Warszawa*
Zbigniew Wójcik, *Warszawa*

REDAKCJA:

Jan Malicki
(redaktor)

Joanna Gierowska-Kałuża
(sekretnarz)

ALEKSANDER SREBRAKOWSKI
Wrocław

SPRAWA WACŁAWSKIEGO. PRZYSZYNEK DO HISTORII RELACJI POLSKO-ŻYDOWSKICH NA UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO W WILNIE¹

Zwiedzając cmentarz parafialny przy kościele Św. Św. Piotra i Pawła na Antokolu² w Wilnie, stosunkowo łatwo trafić na skromny, acz solidny nagrobek z następującym napisem:

Ś.P.
STANISŁAW WACŁAWSKI
STUDENT U.S.B.
CZŁONEK O.W.P.
PADŁ W WALCE O WIELKĄ POLSKĘ
UKAMIENIOWANY PRZEZ ŻYDÓW
10 XI 1931 R.

Jest to mogiła studenta, ofiary zamieszek studenckich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (USB) z 1931 roku. Bardzo szybko nazwisko Stanisława Waclawskiego stało się dla członków Obozu Wielkiej Polski (OWP) symbolem walki z dominacją Żydów na polskich uniwersytetach. Jak zauważa Szymon Rudnicki nazwisko to wprowadzono do propagandy OWP, mimo zastrzeżeń rodziny, która wyraźnie chciała, aby tego zaniechano³. Przez następne osiem lat, aż do wybuchu wojny, podczas licznych wystąpień antyżydowskich na uniwersytetach polskich, nazwisko ofiary wileńskich wypadków było wypisywane na transparentach OWP.

¹ Artykuł ten powstał na bazie materiałów zebranych do większego opracowania poświęconego zamieszkom na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w całym okresie jego istnienia. Ponieważ do tej pory wypadki wileńskie z 1931 r. były przedstawiane jedynie w kontekście informacji, że w trakcie starć ulicznych zginął tam Stanisław Waclawski, zaistniała potrzeba uzupełnienia tego dokładniejszymi informacjami. W artykule umieszczono większe fragmenty, lub nawet całe teksty dokumentów dotyczących problemu, tak aby już teraz można było podjąć merytoryczną dyskusję nad tymi wydarzeniami.

² Jest to jedna z dzielnic Wilna, położona na biegnącym wzdłuż rzeki wzgórzu.

³ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 118.

TŁO WYDARZEŃ

Napięcia między Polakami i Żydami istniały właściwie od początku odrodzenia państwa polskiego i dotyczyły różnych klas społecznych, nie omijając także uniwersytetów. Szczególne nasilenie wystąpień antyżydowskich miało miejsce w latach trzydziestych. Część badaczy tłumaczy taką sytuację panującym kryzysem gospodarczym oraz fascynacją faszyzmem w polskich środowiskach narodowych. Wydaje się jednak, że bliższy określenia właściwych źródeł zaostrenia stanowiska obozu narodowego w Polsce wobec kwestii żydowskiej, jest Krzysztof Kawalec, który widząc wymienione wyżej przyczyny, twierdzi, że:

[...] Decydował nie brak dobrej woli którejkolwiek ze stron, ale nader ograniczone możliwości racjonalnego rozwiązywania problemu, przy czym kryzys redukował pole ewentualnego manewru do minimum. A problem wymagał rozwiązania. Nie do utrzymania na dalszą metę była bowiem sytuacja, w której ludność żydowska nadal odgrywałaby rolę stanu trzeciego⁴.

Na uczelniach wyższych, polscy narodowcy, tak studenci jak i politycy starszego pokolenia, widzieli zagrożenie w znacznie wyższym odsetku studiujących Żydów od ich procentu w skali ludności całego kraju. Według danych spisu mieszkańców Polski z roku 1931, osoby podające za ojczysty język hebrajski lub żydowski (jidysz) stanowiły 8,6% mieszkańców⁵, z kolei osoby deklarujące wyznanie mojżeszowe 9,8% mieszkańców⁶. Natomiast, w najbliższym spisowi, roku akademickim 1931/32, studenci wyznania mojżeszowego stanowili 18% wszystkich zapisanych na wyższe uczelnie w Polsce⁷. W skali poszczególnych uczelni najwyższy odsetek Żydów zarejestrowano w tym roku, w warszawskiej Wyższej Szkole Dziennikarskiej (34,0%), na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (31,1%) i USB w Wilnie (30,5%)⁸. Natomiast najniższy procent studentów żydowskich odnotowano wtedy w poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej (0,5%), na Uniwersytecie Poznańskim (1,1%) oraz Szkole Nauk Politycznych w Warszawie (2,1%)⁹. Na USB, który interesuje nas najbardziej, przez cały okres istnienia tej uczelni, zmiana liczby i procentu studentów żydowskich prezentowała się w sposób następujący:

⁴ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów na dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 127.

⁵ *Historia Polski w liczbach. Państwo. Społeczeństwo*, Tom I, Warszawa 2003, s. 383.

⁶ *Ibidem*, s. 386.

⁷ A. Pilch, „*Rzeczpospolita Akademicka*”. *Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 164.

⁸ *Ibidem*, s. 164–165.

⁹ *Ibidem*.

Tab. 1. Liczba i procent studentów żydowskich na USB według wyznania oraz narodowości i języka¹⁰ 1919/1920 – 1937/1938.

Rok akademicki	Ogólna liczba studentów na USB	Studenti podający wyznanie mojżeszowe		Studenti podający narodowość żydowską lub jako ojczysty język żydowski	
		Liczba	Procent studentów USB	Liczba	Procent studentów USB
1919/1920	547	80	14,6	53	9,7
1920/1921	788	131	16,6	103	13,1
1921/1922	1 735	370	21,3	297	17,1
1922/1923	2 202	423	19,2	317	14,4
1923/1924	2 209	510	23,1	350	15,8
1924/1925	2 238	523	23,4	356	15,9
1925/1926	2 506	623	24,9	417	16,6
1926/1927	2 806	718	25,6	556	19,8
1927/1928	3 046	871	28,6	728	23,9
1928/1929	3 177	964	30,3	864	27,2
1929/1930	3 416	1 021	29,9	899	26,3
1930/1931	3 618	1 075	29,7	989	27,3
1931/1932	3 881	1 183	30,5	1 118	28,8
1932/1933	3 923	1 214	31,0	1 184	30,2
1933/1934	3 872	1 098	28,4	1 067	27,6
1934/1935	3 562	848	23,8	789	22,2
1935/1936	3 365	629	18,7	608	18,1
1936/1937	3 415	676	19,8	636	18,6
1937/1938	3 110	432	13,9	417	13,4

Źródła: *Program wykładów i skład uniwersytetu w półroczu zimowym roku akademickiego 1919/20*, Wilno 1919, s. 29; *III spis wykładów i skład uniwersytetu w roku akademickim 1920/21*, Wilno b.d., s. 42–43; *IV spis wykładów i skład uniwersytetu w roku akademickim 1921/22*, Wilno b.d., s. 60–61; *VI spis wykładów na III trymestr i skład uniwersytetu w roku akademickim 1922/23*, Wilno b.d., s. 58–59; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1923/24*, Wilno b.d., s. 42–43; *Skład uniwersytetu w latach akademickich 1924/25, 1925/26 i 1926/27*, Wilno b.d., s. 46–51 [s.46–47 rok 1924/25, s. 48–49 rok 1925/26, s. 50–51 rok 1926/27]; *Skład uniwersytetu w latach akademickich 1927/28 i 1928/29*, Wilno b.d., [wklejki]; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1933/34 oraz zmiany zaszłe w latach 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33*, Wilno b.d., [wklejki]; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1934/35*, Wilno b.d. [wklejka]; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1935/36*, Wilno b.d. [wklejka]; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1936/37*, Wilno b.d. [wklejka]; *Rocznik Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1937–1938*, Wilno b.d. [wklejka]; *Rocznik Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1938–1939. Na 20-lecie wskrzeszenia wszechnicy*, Wilno 1938 [wklejka po s. 237].

¹⁰ Do roku akademickiego 1926/27 podawano w aktach narodowość studentów, od następnego roku język ojczysty studenta.

W tabeli podano dwa kryteria wyróżniające studentów żydowskich, jednym było wyznanie, drugim narodowość, a następnie, od roku akademickiego 1926/1927, język ojczysty. Ciekawie wygląda porównanie tych danych, kiedy obliczymy procentową zależność między liczbą studentów podających narodowość żydowską lub język żydowski jako ojczysty, a liczbą studentów podających wyznanie mojżeszowe.

Tab. 2. Procent, jaki stanowiła liczba studentów podających narodowość żydowską lub ojczysty język żydowski, do liczby studentów podających wyznanie mojżeszowe.

Rok akademicki	%
1919/1920	66,3
1920/1921	78,6
1921/1922	80,3
1922/1923	74,9
1923/1924	68,6
1924/1925	68,1
1925/1926	66,9
1926/1927	77,4
1927/1928	83,6
1928/1929	89,6
1929/1930	88,1
1930/1931	92,0
1931/1932	94,5
1932/1933	97,5
1933/1934	97,2
1934/1935	93,0
1935/1936	96,7
1936/1937	94,1
1937/1938	96,5

Źródła: Jak wyżej. Obliczenia własne.

Okazuje się, że mimo pewnego spadku w latach 1923–1926 i jednorocznych spadków procentu w roku 1934 oraz 1936, ogólnie widoczna jest tendencja do stałego zmniejszania się różnicy między liczbą studentów wyznania mojżeszowego i deklarujących narodowość żydowską. Ciekawe jest też to, że w roku akademickim 1932/33 oraz 1937/38, to jest w latach następujących po gwałtownych wystąpieniach antyżydowskich na USB w roku poprzednim, znacznie wzrastał odsetek, jaki stanowili studenci deklarujący jako ojczysty język żydowski w stosunku do liczby studentów wyznania mojżeszowego. Interpretacja tego faktu to osobny temat badawczy, jednak

wyraźnie widać, abstrahując od przyczyn (decyzja własna lub wymuszona), że wystąpienia antysemickie na uniwersytecie miały zdecydowanie negatywny wpływ na prądy asymilacyjne wśród żydowskiej młodzieży studenckiej.

Organizując na uczelniach wystąpienia antyżydowskie, polscy narodowcy motywowali to niebezpieczeństwem zdominowania niektórych zawodów przez społeczność żydowską. Na początku lat trzydziestych, w skali całego kraju blisko połowę przedstawicieli wolnych zawodów stanowili Polacy, natomiast drugą połowę stanowili Żydzi. Pozostałe mniejszości narodowe były w tej grupie reprezentowane w stopniu minimalnym. Na terenach wschodnich II RP, ten stosunek był jeszcze bardziej niekorzystny dla Polaków, gdyż Żydzi stanowili tu już zdecydowaną większość wśród przedstawicieli wolnych zawodów¹¹. W sytuacji, kiedy dopiero od dziesięciu lat istniała odrodzona Polska, w środowisku nie tylko polskich narodowców, mogło to rodzić pewne obawy zatracenia przez państwo polskiego charakteru. Trzeba bowiem pamiętać, że szczególne wyczulenie na punkcie narodowego charakteru pojawiało się zawsze w państwach, które odzyskiwały po dłuższym czasie utraconą niepodległość¹². W tym konkretnym przypadku obawy te skierowane były wobec Żydów.

Sposobem, który miał uratować kraj przed depolonizacją było zdaniem narodowców wprowadzenie tak zwanego *numerus clausus*, czyli ograniczenia liczby miejsc na uczelni, dla określonych grup kandydatów na studentów. Postulat ten związany był z systemem naboru na wyższe uczelnie, gdzie kandydaci zapisywali się na poszczególne kierunki w większości bez zdawania egzaminów wstępnych. Nawet na kierunkach gdzie była wymagana na przykład znajomość języka łacińskiego, egzamin odbywał się najczęściej już w trakcie roku akademickiego. Tylko w nielicznych wypadkach o przyjęciu decydował egzamin konkursowy. Zdaniem narodowców taka sytuacja stawiała Żydów w uprzywilejowanej sytuacji jako lepiej sytuowanych ekonomicznie oraz mających znaczne wpływy w grupie wolnych zawodów¹³. W dniu 16 stycznia 1923 r. doszło nawet do złożenia przez Związek Ludowo-Narodowy wniosku o zmianę ustawy z 13 lipca 1920 r. o *szkołach akademickich*. Prace legislacyjne zostały jednak przerwane w wyniku nacisków zewnętrznych ze strony organi-

¹¹ A. Pilch, *Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932–1939*, Kraków 1972, s. 149 [Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne, zeszyt 37].

¹² Do dzisiaj widać to na przykład w republikach bałtyckich, gdzie szczególnie uważnie jest obserwowana mniejszość rosyjska czy polska.

¹³ Na temat struktury społecznej i materialnej studentów patrz: S. Rychliński, *Przywilej społeczny na straży dostępu do dyplomów akademickich*, „Szkoły Wyższe” 1938, nr 1, s. 12–20; H. Wittlinowa, *Atlas szkolnictwa wyższego*, Warszawa 1937; M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937.

zacji międzynarodowych. Kolejną próbę działań w tym kierunku narodowcy podjęli na początku lat trzydziestych. Duży wkład do tej nowej inicjatywy wniósł profesor USB Wacław Komarnicki¹⁴.

Sprawa *numerus clausus* była traktowana w środowisku akademickim bardzo poważnie. Świadczy o tym między innymi dyskutowanie tego problemu na Konferencjach Rektorów Państwowych Szkół Akademickich. Jeszcze przed tragicznymi wydarzeniami z roku 1931, rektorzy omawiali szerzej ten problem na konferencji w dniu 23 kwietnia 1927 roku. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Leon Marchlewski ujawnił wtedy, że na UJ istniała już wtedy praktyka przyjmowania jedynie 12–13% Żydów na wydział lekarski tego uniwersytetu, czyli w liczbie odpowiadającej ich odsetkowi w kraju. Motywowano to potrzebą wprowadzenia polskiej młodzieży do tego zawodu, który był wtedy opanowany w 65% przez Żydów¹⁵. Rektor USB, prof. Stanisław Pigoń omawiając problem stwierdził, że wprowadzenie ograniczeń poprzez egzaminy wstępne, w danym momencie było sprzeczne z obowiązującą ustawą o szkolnictwie wyższym. Ponadto mówiąc o egzaminach zwracał uwagę, że:

[...] chybiłyby one celu, gdyż o ile by je przeprowadzali profesorowie uniwersytetów, mogłyby one być łatwiejsze od matury. Nadto skoro egzaminy odbywałyby się na dany wydział, wówczas w razie zmiany wydziału, należałoby zdawać drugi egzamin. Egzaminy te, zostawiając posmak niesprawiedliwości, ułatwiałby Żydom wstęp na uniwersytet w wyższym stopniu, gdyż ci, jako intelektualiści, rozwijają się wcześniej niż Słowianie i zdają lepiej egzaminy[...]»¹⁶.

Uczestnicy konferencji z 1927 roku, po wyczerpaniu dyskusji, ostatecznie przegłosowali aby ministerstwo pozostawiło sprawę *numerus clausus* bez zmiany. W następnych latach, postulat stawiany przez część polskich studentów, aby wprowadzić ograniczenia w liczbie przyjmowanych na uczelnię studentów narodowości żydowskiej ciągle powracał. Natomiast agitacja za nim przyjmowała często formę burd i bijatyk.

Obok sprawy *numerus clausus* źródłem napięć na uniwersytetach była tzw. „sprawa trupów żydowskich”. Problemy z udostępnianiem dla celów naukowych zwłok osób wyznania mojżeszowego istniały od dawna, a były pochodną stosunku wyznawców tej wiary do ciała ludzkiego. Zgodnie z zasadami judaizmu ciało i dusza tworzą jedność. Umarli są traktowani z ogromną troską gdyż śmierć kończy tylko ziemski etap egzystencji jednostki. Dusza osiąga lepsze formy eg-

¹⁴ Por.: W. Komarnicki, *O ustroju państwa i konstytucji*, wstęp, wybór i opracowanie S. Kilian, Warszawa 2000, s. 10.

¹⁵ *Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w latach 1919–1931. Protokoły narad uchwały i memorjały*, wstęp S. Estreicher, red. L. Zembrzusi, Warszawa 1932, s. 118.

¹⁶ *Ibidem*, s. 119.

zystencji dopiero po pogrzebaniu ciała¹⁷. Dlatego zmarłego stara się pochować jak najszybciej, co wynika ze wskazówek Talmudu¹⁸. W konsekwencji takiego myślenia, sekcja zwłok jest postrzegana jako bezczeszczenie ciała osoby zmarłej. Usprawiedliwieniem odejścia od tej zasady jest jedynie to, że autopsja może ocalić czyjeś życie, lub gdy dopuszcza ją lokalne prawo. Wtedy jednak ingerencja powinna być możliwie najmniejsza¹⁹. Jak widać z tego pobieżnego przedstawienia zasad postępowania z ludzkim ciałem, jakim kierują się Żydzi, problem jako taki istniał, jednak można było znaleźć płaszczyznę porozumienia. Było nią obowiązujące lokalne prawo, do którego Żydzi byli skłonni się dostosować. Widać z tego wyraźnie, że gminy żydowskie w miastach akademickich, w których studenci narodowcy domagali się dostarczania zwłok żydowskich, na obiekty do ćwiczeń dla studentów wyznania mojżeszowego, miały możliwość zażegnania konfliktu w samym zarodku. Fakt, że w późniejszym okresie takie zwłoki były dostarczane jest na to wystarczającym dowodem. Gminy żydowskie jednak skrupulatnie zajmowały się chowaniem bezdomnych i biednych Żydów, przez co do prosektoriów na uczelniach trafiały tylko zwłoki, pozostających w podobnej sytuacji, chrześcijan. Polscy narodowcy byli tym oburzeni i zwracali uwagę, że istniała w tym względzie ewidentna nierówność, którą należało zlikwidować poprzez specjalne dostarczanie do prosektoriów także zwłok żydowskich. Temu ostatniemu sprzeciwiała się natomiast gmina żydowska. Pierwsze spory wokół tej sprawy miały miejsce już w początkach działalności USB. W lutym 1922 roku, grupa polskich studentów domagała się od swoich żydowskich kolegów, aby ci zaczęli starania o sprowadzanie do prosektorium zwłok Żydów. Opisujący to wydarzenie Jakub Wygodzki zaznaczał, że żydowskim studentom groziło w związku z tym zablokowanie możliwości korzystania z prosektorium²⁰. W następnych latach spory wokół „trupów żydowskich” trwały nadal. Szczególnie głośnie były protesty studentów chrześcijan czynione na USB w roku akademickim 1926/27. W tym czasie, kiedy już rozpoczęto dostarczanie do wileńskiego prosektorium także ciał zmarłych wyznania mojżeszowego, z kolei studenci chrześcijanie zaczęli się rygorystycznie domagać tego, aby studenci wyznania mojżeszowego pracowali jedynie na zwłokach żydowskich. W wypadku gdyby takowych zabrakło mieli oni czekać na ich dostarczenie w odpowiedniej liczbie. Była to więc

¹⁷ *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. Cmentarz Żydowski*, <http://www.beisolam.jewish.org.pl/pl-d/c-j.php>

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Życie, śmierć i żałoba* [w:] *Judaizm 101*, <http://www.jewish.org.pl/polskie/materialy/JewFAQ/death.htm>

²⁰ Lietuvos Centrinis Valstybinis Archivas (dalej: LCVA) [Litewskie Centralne Państwowe Archiwum Akt Nowych] LCVA, F. 53, Ap. 23, B. 1467, k.45 Wileńskie Starostwo Grodzkie. Raporty z prasy żydowskiej: *Heca antysemita na fakultecie lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego/art. d-ra Wygodzkiego*.

ewidentna eskalacja. Jak się znalazły żydowskie ciała, to teraz Żydzi mieli prowadzić ćwiczenia tylko na nich. Liczne protesty studentów mające miejsce w roku 1926/27 doprowadziły do tego, że na początku nowego roku akademickiego, na posiedzeniu senatu USB w dniu 4 listopada 1927 r. uchwalono, że „[...] stanowczo zabrania studentom wtrącać się do sprawy rozdziału preparatów [...]”²¹. Mimo tego, w następnych latach „kwestia trupa” była ciągle wyciągana przez studentów z OWP przy okazji kolejnych wystąpień antyżydowskich na USB.

Przebieg kolejnych studenckich protestów, przynajmniej na Uniwersytecie Stefana Batorego, daje podstawy do przypuszczenia, że dla organizatorów tych akcji „sprawa trupa” mogła być tylko pretekstem do zorganizowania wystąpień antyżydowskich. Trudno jednak odmówić tym wystąpieniom pewnej konstruktywności. W tabeli 3 przedstawiono zestawienie liczby zwłok dostarczanych do wileńskiego prosektorium z uwzględnieniem podziału wyznaniowego i zestawiono to z odsetkiem Żydów studiujących na Wydziale Lekarskim USB. Niestety w opublikowanych danych statystycznych o liczbie wileńskich studentów do roku 1927 brak było podziału danych o narodowości i wyznaniu dla poszczególnych wydziałów. Jednak w wypadku danych, które nas interesują jest to bez znaczenia.

Tab. 3 Liczba zwłok dostarczanych do prosektorium USB w latach 1919–1932, z uwzględnieniem podziału wyznaniowego

1919/20	31	31	–	–	•
1920/21	32	32	–	–	•
1921/22	52	52	–	–	•
1922/23	107	107	–	–	•
1923/24	114	114	–	–	•
1924/25	56	56	–	–	•
1925/26	56	54	2	3,57	•
1926/27	54	48	6	11,11	•
1927/28	38	34	4	10,53	27,93
1928/29	47	45	2	4,26	32,22
1929/30	40	36	4	10,00	35,07
1930/31	32	30	2	6,25	33,23
1931/32	49	46	3	6,12	33,80

Źródła: LCVA. Zespół USB. F.175, Ap. IA, B. 312, k. 326. *Sprawozdanie z działalności Zakładu Anatomii Opisowej U.S.B. w Wilnie w roku szkolnym 1931/32; Skład uniwersytetu w latach akademickich 1927/28 i 1928/29*, Wilno b.d., wklejka; *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1933/34 oraz zmiany zasile w latach 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33*, Wilno b.d., wklejka.

• brak danych

²¹ LCVA, 175, Ap. IA, B. 605, k. 34. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie: Pismo kierownika Zakładu Anatomii Opisowej USB prof. Michała Reichera do Rektora USB.

Z przytoczonego zestawienia wyraźnie widać, że po początkowym okresie, do roku akademickiego 1924/1925 łącznie, kiedy w prosektorium dostępne były tylko zwłoki samych chrześcijan, w następnych latach procent dostępnych zwłok żydowskich był i tak 2–3 razy mniejszy od procentu Żydów studiujących na Wydziale Lekarskim USB. Inteligentny mówca dysponujący takimi faktami mógł bardzo łatwo w czasie wieców akademickich pokazać kolegów żydowskich jako specjalną, uprzywilejowaną kastę, która właściwie stoi ciągle poza prawem obowiązującym pozostałych studentów, będących chrześcijanami.

Próbując ocenić gwałtowne wystąpienia w sprawie dostarczania zwłok żydowskich trzeba też uwzględnić jednak mentalność ówczesnego pokolenia. Kiedy przegląda się gazety z tamtych czasów, kiedy ma się wgląd na przykład do materiałów sądów koleżeńskich, wyraźnie widać, że tak starsze, jak i młodsze pokolenie było wtedy bardzo pryncypialne w kwestiach honoru, bardzo serio podchodzono do spraw równości w przywilejach, jak i obowiązkach. Mając więc to na uwadze, należy także uwzględnić taką możliwość, że nawet organizatorzy wystąpień antyżydowskich na uniwersytetach, poza oczywistymi kalkulacjami politycznymi, mogli kierować się jednocześnie szczerym oburzeniem z powodu ewidentnego uprzywilejowania Żydów, przynajmniej w kwestii przedstawionej wyżej. Z kolci polscy Żydzi, jako mniejszość narodowa, byli bardzo wyczuleni na wszelkie naciski zewnętrzne mające wpływ na życie ich wspólnoty. Stąd nawet w sytuacjach, kiedy ich własne obyczaje umożliwiały w danej sprawie kompromis, odbierano wszelkie żądania wobec nich jako ewidentną dyskryminację, jako objaw antysemityzmu, zapominając jednak czasem, że w wielonarodowym państwie kompromis musi być wpisany podstawę jego funkcjonowania.

*

Rok 1931, w którym doszło do tragicznych zająć na USB był czasem kryzysu w państwie. W kraju panowało bezrobocie, w marcu tego roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 372 tys. osób. Rząd próbował ratować sytuację próbując na przykład obniżyć płace, co oczywiście prowadziło do strajków. W sferze politycznej atmosferę podgrzewała szczególnie tzw. sprawa brzeska, czyli aresztowanie we wrześniu 1930 roku członków Centrolewu. Aż do momentu procesu rozpoczętego 26 października 1931 r. opozycja wielokrotnie powracała do tej sprawy. W międzyczasie władze zlikwidowały PPS-lewicę. Z kolei 29 sierpnia zostaje zabity przez UWO wiceprezes BBWR Tadeusz Hołówko. W tej atmosferze, w październiku, niedługo po rozpoczęciu roku akademickiego Młodzież Wszechpolska rozpoczęła zmasowaną akcję protestacyjną na uniwersytetach Krakowa, Warszawy, Poznania, Lwowa, Lublina a później także Wilna. Wystąpienia mło-

dzieży polskiej zostały sprowokowane bójką do jakiej doszło na Uniwersytecie Jagiellońskim, między studentem wyznania mojżeszowego i chrześcijaninem²². Wcześniej podobne wydarzenia także miały miejsce, jednak w tym roku pierwszy raz przybrały one tak szeroką skalę i miały tak gwałtowny przebieg.

W Wilnie wszystkie te wydarzenia odbijały się echem, jednak miasto żyło w dużej mierze swoim życiem. Wiosną 1931 r. najbardziej zajmowała mieszkańców ogromna powódź jaka nawiedziła miasto. Dokonała ona ogromnych zniszczeń, włącznie ze spowodowaniem zagrożenia dla katedry wileńskiej. W czasie tej powodzi doszło do wydarzenia, które należy wspomnieć w kontekście głównego tematu niniejszego artykułu. Otóż 23 kwietnia 1931 r., uczeń szkoły rzemieślniczej w Wilnie Mieczysław Dordzik uratował życie małemu chłopcu Chackielowi Charmacowi, sam przy tym ginąc. Później mieszkańcy miasta upamiętnili fakt uratowania Żyda przez chrześcijanina stosownym pomnikiem, w miejscu, obok którego doszło do tragedii. Ostatnie zdanie na skromnym kamiennym obelisku z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, brzmi w sposób następujący: *Ów czyn dziecka Wilna z chrześcijańskiej miłości bliźniego zrodzony uczciła tym pomnikiem ludność wileńska*. Pomnik ten w pewnym sensie był odwołaniem się do dawnych tradycji Wilna, jako wielonarodowościowej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego i do dzisiaj przypomina wszystkim, na czym polegała kiedyś siła tego miasta. Nie oznacza to jednak, że obywało się tam bez konfliktów. Tak też właśnie było jesienią 1931 r.

Kiedy jest mowa o Wilnie na początku lat 30. trzeba jednak wspomnieć jeszcze o Henryku Dembińskim²³, liderze Bratniaka czyli Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz jego ekipy. Bratniaki były podstawowymi organizacjami samopomocowymi dla studentów przedwojennych uniwersytetów. Sprawowanie w nich władzy było równoznaczne z wielkimi wpływami na uczelnię. W większości wypadków stowarzyszenia te były opanowane przez młodzież narodową i korporacje. W Wilnie, w 1929 roku doszło do złamania tej niepisanej zasady i władzę w stowarzyszeniu objął Henryk Dembiński ze swoją ekipą, która razem z nim ewoluowała w tym okresie wyraźnie w kierunku komunizmu, choć wcześniej on i jego współpracownicy związani byli z ruchem katolickim. Nowy prezes Bratniaka był dla wileńskich narodowców wrogiem numer jeden. W związku z powyższym

²² M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939, Warszawa 1999, s. 8.

²³ Szerzej na temat Dembińskiego patrz: L. Brodowski, *Henryk Dembiński. Człowiek dialogu*, Warszawa-Kraków 1988; W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1993, s. 234–242; Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 95–98; A. Jędrychowska, *Zygazkiem i po prostu*, Warszawa 1965; H. Dembiński, *Wybór pism*, wyboru dokonał, przypisy i bibliografię opracował M. Szulkin, Warszawa 1962.

starali się oni robić wszystko aby doprowadzić do przedterminowych wyborów i zmienić go na tym stanowisku. Na wiecach, a także w licznych publikacjach nie przebiegano w środkach. Pojawiały się oskarżenia o defraudacje, antypolskość, komunizowanie i wiele innych. To wszystko wywoływało określone napięcia w środowisku i polaryzację środowiska. W pewnym sensie jednak taka sytuacja powodowała odciąganie wileńskich narodowców od sprawy żydowskiej.

PRZEBIEG WYDARZEŃ W WILNIE

Wypadki na innych polskich uniwersytetach były obserwowane w Wilnie. Prasa donosiła o wszystkich wydarzeniach, każdy tytuł oczywiście przedstawiał to z własnej perspektywy²⁴, tak że wilmianie byli na bieżąco z tymi wydarzeniami. Jednak aż do poniedziałku 9 listopada nie było widać żadnych większych reakcji studentów na poczynania kolegów w innych miastach, natomiast tego dnia nagle doszło do pierwszych gwałtownych wystąpień antyżydowskich. Dla postronnego obserwatora było to pełne zaskoczenie, gdyż nic nie wskazywało na to, że wileńscy studenci mają zamiar naśladować kolegów z Warszawy czy Krakowa. W rzeczywistości najbardziej zainteresowani wiedzieli o spodziewanych rozruchach co najmniej dzień wcześniej. Przedstawiony poniżej przebieg wydarzeń zrekonstruowany został na podstawie raportów rektora USB dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, relacji prasowych oraz zeznań świadków przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB, wyglądał w sposób następujący:

Niedziela 8 listopada 1931 r. Tego dnia między godziną 14. a 15., rektor USB prof. Aleksander Januszkiewicz, otrzymał telefon od prezesa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów²⁵, w którym ten go poinformował, że są przygotowywane wystąpienia antyżydowskie na uniwersytecie, które mają się rozpocząć w poniedziałek od Zakładu Anatomii Opisowej. Nieco później taka sama informację przekazali rektorowi, dziekan Wydziału Lekarskiego USB prof. Wacław Jasiński oraz sekretarz kancelarii uniwersytetu Walentyna Horoszkiewiczówna, która otrzymała taką wiadomość od biskupa Władysława Bandurskiego. W związku z zaistniałą sytuacją rektor wezwał do siebie na godzinę 16⁰⁰ przed-

²⁴ W interesującym nas czasie w Wilnie były wydawane trzy podstawowe dzienniki: „Dziennik Wileński” o charakterze narodowym, prorządowy „Kurjer Wileński” i konserwatywne „Słowo”. W mieście wydawano także inne czasopisma, w tym dzienniki, jednak te wymienione były podstawowymi, opiniotwórczymi periodykami.

²⁵ Było to stowarzyszenie samopomocowe, powołane 29 czerwca 1920 r., spełniające taką samą rolę jak Stowarzyszenie Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej powołane 17 grudnia 1919 r.

stawicieli Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, przyjmując ich w obecności dziekana Jasińskiego oraz kierownika Zakładu Anatomii Opisowej, prof. Michała Reichera. Sam rektor także był lekarzem (specjalista z zakresu szczegółowej patologii i terapii chorób wewnętrznych)²⁶ i prowadził zajęcia na Wydziale Lekarskim. W czasie spotkania prof. Januszkiewicz powiedział studentom, że:

[...] rozchodzące się pogłoski nie mogą być jeszcze podstawą dla wydawania zarządzeń przeciw zaburzeniom, których przecież jeszcze nie ma, gdyby jednak zdarzyły się wykroczenia przeciwko studentom Żydom, to zachowanie się ich winno pozostać spokojne i taktowne, gdyby ich usuwano z wykładów winni się temu poddać i złożyć natychmiast skargę przez dziekanat²⁷.

W trakcie tej rozmowy prof. Reicher zwrócił się z usilną prośbą do reprezentantów studentów żydowskich aby ci następnego dnia przyszedli na zajęcia bez lasek oraz aby nie wdzierali się siłą do pomieszczeń zakładu gdyby ktoś z innych studentów próbował im to uniemożliwić²⁸. Później z profesorami Jasińskim i Reicherem ustalono, że w razie zajść w Zakładzie Anatomii Opisowej, które mogły grozić normalnemu przebiegowi prac, należało natychmiast zakład zamknąć. Jeszcze tego samego dnia, już po spotkaniu, rektor otrzymał informację o szykujących się zajściach od starosty Wacława Iszory oraz prorektora ks. Prof. Czesława Falkowskiego. W rozmowie ze starostą prof. Januszkiewicz poinformował go, że podjął już stosowne zarządzenia mające uspokoić sytuację na uniwersytecie, natomiast liczy na to, że Iszora zadba o porządek poza terenem uniwersytetu. Prośba niniejsza wynikała z tego, że w interesującym nas okresie rygorystycznie przestrzegano autonomii uniwersytetów.

Z zeznań niektórych studentów, złożonych przed uniwersytecką komisją śledczą, wynika, że niektórzy słyszeli o przygotowaniach do rozruchów jeszcze wcześniej niż w niedzielę. Na przykład Czesław Miłosz, studiujący wtedy na Wydziale Prawa USB zeznał, że dowiedział się o tym w piątek 6 lub sobotę 7 listopada, w trakcie ogólnej rozmowy podczas obiadu w mensie akademickiej²⁹. Usłyszał, że na I i II roku medycyny prowadzona jest akcja mająca na celu

²⁶ *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1933/34 oraz zmiany zaszele w latach 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33*, Wilno b.d., s. 20.

²⁷ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 297. Protokół zeznania prof. Aleksandra Januszkiewicza przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 27 XI 1931 r.

²⁸ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 55. Protokół zeznania prof. Michała Reichera przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 14 XI 1931 r.

²⁹ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 210. Protokół zeznania studenta prawa Czesława Miłosza przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 21 XI 1931 r.

doprowadzenia do publicznego wystąpienia. Informacja ta została mu przekazana w bardzo luźnej formie, w postaci stwierdzeń typu: „pierwsze kursy burzą się”, „na pierwszych kursach jacyś ludzie, prowadzą jakąś robotę”³⁰. Podobnie zeznał referent mensus, członek zarządu Bratniej Pomocy Włodzimierz Suroż. W swobodnej rozmowie, na terenie mensus, prezes³¹ Koła Medyków Uniwersytetu Stefana Batorego poinformował go, że na Wydziale Lekarskim przygotowuje się wystąpienie przeciwko Żydom, dla zaznaczenia solidarności z kolegami z innych uniwersytetów³².

W niedzielę miała także miejsce uroczysta inauguracja roku pracy Koła Wileńskiego Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska. Najpierw odbyła się Msza św. w kościele uniwersyteckim a następnie zebranie inauguracyjne w Sali Śniadeckich w głównym kompleksie budynków USB³³. Na spotkanie byli zaproszeni i wygłosili przemówienia, kurator koła prof. Wacław Komarnicki, będący jednocześnie posłem z ramienia SN oraz senior organizacji, trzydziestoletni poseł Tadeusz Bielecki, który był w tym czasie członkiem władz Obozu Wielkiej Polski. W inauguracji Wszechpolsaków uczestniczyli między innymi studenci prawa, Franciszek Anczewicz i Jerzy Zagórski. Obaj byli związani z obozem przeciwnym OWP, lecz zgodnie z dobrą uniwersytecką tradycją mogli swobodnie uczestniczyć w spotkaniach organizowanych przez innych studentów. Według ich zeznań przed uniwersytecka komisja śledczą, na zebraniu OWP, podczas obu wykładów brak było bezpośredniej agitacji za podjęciem działań wobec studentów wyznania mojżeszowego. Jerzy Zagórski wspomina, że w czasie wystąpienia posła Bieleckiego było jednak szereg ostrych wypowiedzi pod adresem rządu i także Żydów. Gloryfikował on także aresztowanych studentów warszawskich i uspokajał studentów wileńskich, aby ci nie bali się ewentualnego więzienia za walkę o swoje postulaty³⁴. Z kolei Franciszek Anczewicz wyraźnie stwierdził, że „[...] dopatrywanie się związku między mową posła Bieleckiego a zajściami, byłoby [...] naciąganiem ex post faktów”³⁵.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ W dokumencie podane jest tylko nazwisko prezesa – Gałka.

³² LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 93. Protokół zeznania studenta medycyny Włodzimierza Suroża przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 16 XI 1931 r.

³³ *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska Koło Wileńskie*, „Dziennik Wileński” 1931, nr 258, s. 1.

³⁴ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 212. Protokół zeznania studenta prawa Jerzego Zagórskiego przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 21 XI 1931 r.

³⁵ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 213. Protokół zeznania studenta prawa Franciszka Anczewicza [Pranas Ancевичius] przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 21 XI 1931 r.

Poniedziałek 9 listopada 1931 r. Ze względu na potencjalne niebezpieczeństwo rozruchów, policja tego dnia już od rana wystawiła na mieście wzmocnione posterunki. Aż do godzin popołudniowych w mieście było spokojnie. Dopiero około godziny 15⁰⁰ w okolicach zbiegu ulic Nowogródzkiej i Juliusza Słowackiego³⁶, gdzie znajdowało się uniwersyteckie prosektorium, zaczęły się zbierać grupy młodzieży. Znajdujący się w środku studenci I i II roku medycyny odbyli już w międzyczasie zebranie, na którym omawiano sprawę dostarczania zwłok do ćwiczeń z anatomii dla studentów wyznania mojżeszowego. Uczestniczący w tym zebraniu, jako starosta I roku, Jerzy Sztachelski stwierdził, w swoim zeznaniu dla uniwersyteckiej komisji śledczej, że studenci czerpali wiedzę na temat omawianego problemu rozmawiając z asystentami a także sprawdzając książki prosektoryjne, które im udostępniono³⁷. O godzinie 15⁰⁰, przed rozpoczęciem zajęć w prosektorium, reprezentacja studentów udała się do prof. Michała Reichera z zapytaniem czy ciała noworodków, na których pracują żydowscy koledzy, są noworodkami żydowskimi. Profesor kierując się ustaleniami z niedzieli oraz mając na uwadze uchwałę Senatu USB z dnia 4 listopada 1927 roku, w której stwierdzono, że „[...] stanowczo zabrania studentom się wtrącać do spraw rozdziału preparatów [...]”, pozostawił to pytanie bez odpowiedzi. Wtedy delegacja studentów zakomunikowała wykładowcy, że do czasu wyjaśnienia całej sprawy nie dopuści do pracy w prosektorium studentów Żydów. Prof. Reicher, jako kierownik Zakładu Anatomii Opisowej USB zareagował na to zamknięciem całego zakładu, pozostawiając decyzję o otwarciu rektorowi uczelni³⁸.

Według informacji „Dziennika Wileńskiego” już w południe medycy zostawili warty przed wejściem do prosektorium oraz wyprowadzali Żydów z sal wykładowych. Początkowo wszystko odbywało się spokojnie, bez dodatkowych ekscesów. Kiedy jednak kilku studentów żydowskich próbowało dostać się siłą do budynku, wówczas usunięto ich przemocą³⁹.

Po wizycie u prof. Reichera studenci uformowali pochód i ruszyli w kierunku gmachu głównego uniwersytetu. W trakcie marszu wznoszono okrzyki na cześć uniwersytetu oraz domagające się wprowadzenia numerus clausus. Według „Kuriera Wileńskiego” konkretnie wznoszono następujące hasła: „Żądamy numerus clausus”, „Niech żyje uniwersytet polski” oraz „Na bruk studentów

³⁶ Dzisiaj ulice te noszą odpowiednio nazwy: Naugarduko i Mindaugo.

³⁷ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k.262. Protokół zeznania studenta medycyny Jerzego Sztachelskiego przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 26 XI 1931 r.

³⁸ LCVA, Zespół USB, F.175, Ap. IA, B. 605, k. 34–34 odwrotna. Pisemna notatka prof. Reichera dla rektora USB, z dnia 9 XI 1931 r.

³⁹ *Wczorajsze wypadki na Uniwersytecie Wileńskim*, „Dziennik Wileński” 1931, nr 259 z 10 XI, s. 2.

Żydów⁴⁰. Przed budynkiem prosektorium (mieścił się tam także Zakład Fizyki) podobnie jak Polacy gromadzili się Żydzi. Obie grupy młodzieży były dokładnie rozdzielane przez policję. W krótkim czasie po Polakach policja pozwoliła także Żydom ruszyć w kierunku uniwersytetu. Wedle relacji „Dziennika Wileńskiego” z pochodu żydowskiego, w którego składzie znaleźli się już nie tylko studenci, zaczęto wznosić okrzyki w rodzaju: „precz z Polakami” czy „precz z polskim chamstwem”⁴¹.

Kiedy zwolennicy OWP znaleźli się na głównym dziedzińcu uniwersytetu zablokowano do niego dostęp drugiemu pochodowi. Kiedy na placu obok uniwersytetu zgromadził się pokaźny tłum głównie Żydów, którzy dotarli tu z pochodem, jak i przypadkowych gapiów, policja rozproszyła to zgromadzenie, pozostawiając narodowców w spokoju, gdyż chroniła ich autonomia uniwersytetu. Kiedy jednak zaczęli opuszczać ten teren policja skierowała ich w odpowiednim kierunku, tak aby uniknąć starć polsko-żydowskich. Jak się jednak okazało do pojedynczych wypadków bijatyk jednak doszło. Według zapisów w Księdze Głównej Pogotowia Ratunkowego miasta Wilna wynika, że 9 listopada 1931 roku udzielono pomocy doraźnej czterem pobitym osobom. Pierwszą ofiarą był przybyły o 17³⁰ student wyznania mojżeszowego Eugeniusz Grodzieński, następnie trzy przyjęte osoby przyjęte między 20⁰⁸ a 23⁰⁰ to studenci chrześcijanie, Jan Słoński, Heliodor Houwald i Zenon Rużanowicz⁴². Wszystkie te osoby zgłosiły się z ranami głowy. Schemat napadów był zawsze taki sam, jedna lub dwie osoby zostawały napadnięte przez większą grupę. Podczas bicia używano oprócz gołych rąk także narzędzi, z drewnianą laską na czele, i to obojętne czy napastnikami byli chrześcijanie, czy Żydzi. Ile dokładnie było ofiar pierwszego dnia zamieszek, trudno powiedzieć. Wymienione wyżej osoby zgłosiły się na pogotowie i zostało to odnotowane. Szereg osób mogło zgłosić się jednak po pomoc do lekarzy w ich praktykach prywatnych. W innych wypadkach mogło się obyć bez pomocy lekarza, choć fakt pobicia miał miejsce. Należy jednak przypuszczać, że gdyby miało miejsce więcej przypadków pobicia, to by zainteresowane strony odpowiednio nagłaśniały. Należy więc przyjąć, że pierwszy dzień rozruchów w Wilnie przebiegł stosunkowo spokojnie, bez większych ofiar.

Rektor USB, zaniepokojony wydarzeniami poniedziałkowymi uznał za stosowne zwrócić się do młodzieży ze specjalnym ostrzeżeniem w postaci ulotki

⁴⁰ *Antysemickie ekscesy żółtodziobiej chuliganerii endeckiej*, „Kurier Wileński” 1931, nr 260 z 10 XI, s. 2

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² LCVA. USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 311(strona odwrotna). Akta dochodzenia wstępnego w sprawie zaburzeń studenckich z listopada 1931. *Wyciągi z Księgi Głównej Pogotowia Ratunkowego m. Wilna za m-c listopad 1931 roku*.

rozplakatowanej na terenie całego uniwersytetu, a następnego dnia ogłoszonej w prasie. Czytamy w niej co następuje:

*Do ogółu młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego*⁴³

Wobec zaszyłych w dniu dzisiejszym niedopuszczalnych wystąpień pewnej grupy młodzieży akademickiej, z jednej strony w formie usiłowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy Zakładu Anatomii Opisowej, z drugiej strony w formie zbiorowej manifestacji na ulicach i na dziedzińcu Uniwersytetu o charakterze wyraźnie podburzającym jedną część młodzieży przeciwko drugiej, OSTRZEGAM, że nie dopuszczę do wtrącania się młodzieży w sprawy, należące wyłącznie do kompetencji Władz Uniwersyteckich i Kierowników zakładów, a wszelkie wystąpienia zakłócające nadal spokojny bieg pracy i życia w Uniwersytecie poddam pod sąd Senatu z wnioskiem o najsurowszy wymiar kary, nie wyłączając nawet zamknięcia Uniwersytetu i zarządzenia nowych wpisów, na czym ucierpi cała młodzież akademicka z winy niepoczytalnych sprawców zejść, niezgodnych ani z etyką chrześcijańską, ani z chwalebnymi tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego i Narodu Polskiego.

Wilno, dn. 9 XI 1931 r.

A. JANUSZKIEWICZ

Rektor

Profesor Januszkiewicz wydając swoją odezwę zapewne liczył, że jego jednoznaczna postawa wobec zaistniałej sytuacji, a także autorytet rektora, uspokoją rozentuzjazmowaną młodzież. Jak się miało okazać były to tylko płonne nadzieje. Wydarzenia poniedziałkowe były tylko preludium do prawdziwej tragedii.

Wtorek 10 listopada 1931 r. Tego dnia na łamach „Kuriera Wileńskiego”, zaraz pod odezwą rektora, zamieszczono także tekst ulotki sygnowanej między innymi przez Legion Młodych oraz Myśl Mocarstwową⁴⁴. Podobnie jak odezwa rektora była ona także kolportowana w postaci ulotek. W swoim wyrazie była ona bardzo dramatyczna, choć poprzedniego dnia miały miejsce głównie demonstracje, które policje umiejętnie spacyfikowała, tak że doszło tylko do pojedynczych incydentów już po zakończeniu zbiegowiska. Autorzy ulotki jednak krzyczeli:

Ostrzegamy przed prowokacją

Koleżanki i koledzy. Działacze polityczni „Młodzieży Wszechpolskiej” organizują z góry zaplanowaną akcję w kierunku wywołania niebываłych ekscesów antyżydowskich. Akcją tą przeprowadzoną według ułożonego od dawna planu w celach taktycznych kierują specjaliści wysłannicy sztabu centralnego t.zw. „Obozu Wielkiej Polski”. Nie dajcie się oszukać, że jest to spontaniczny ruch polskiej młodzieży akademickiej. Nie pójście na lep agitacji prowadzonej przez grupę polityczną w celach rozpętania rozruchów antypaństwowych.

⁴³ *Do ogółu młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego*, „Kurier Wileński” 1931, nr 260 z 10 XI, s. 2.

⁴⁴ *Ostrzegamy przed prowokacją*, „Kurier Wileński” 1931, nr 260 z 10 XI, s. 2.

Nie zajmujemy w tej chwili merytorycznego stanowiska w stosunku do kwestii żydowskiej. Stwierdzamy tylko brudną robotę demagogów.

Zdajcie sobie sprawę, że rozpętanie krwawej walki leży tak samo w interesie niepoczytalnych prowodyrów nacjonalistycznych polskich, jak i zdecydowanych na wszystko, szowinistycznie usposobionych syjonistów. Potępiamy jednych i drugich. Dlatego pierwsze hasło, jakie rzucamy w walce z chuligańskimi metodami walki brzmi:

PRECZ Z NACJONALISTYCZNYM SOJUSZEM SYJONISTYCZNO-ENDECKIM

W celu forsowania swoich postulatów rozmaite ugrupowania zamiast iść drogami legalnymi, posługują się łatwą demagogią i środkami takimi jak

KASTETY, BROŃ PALNA, KAMIEŃ

Zajścia przez nie wywołane godzą w dobro i honor państwa polskiego, a z silnego narodu polskiego robią bandę rozhisteryzowanych uliczników. W Warszawie dzieci w ogrodzie Saskim wyrzucane są z wózków na ziemię. W Wilnie wewnętrzną sprawę Wydziału Medycznego traktują jako pretekst do chamskich burd na całym Uniwersytecie.

Metody te nie prowadzą do niczego. Zaogniają sytuację, nie przyczyniając się do żadnego rozwiązania sprawy. Jedyny skutek burd poza konsekwencjami kryminalnymi to przerwanie biegu normalnych prac a nawet zamknięcie Uniwersytetu, podważenie godności akademika wileńskiego.

Wierzmy, że nie będzie narzędziem w rękę ludzi złej woli.

CHCEMY SIĘ UCZYĆ A NIE STAĆ Z PAŁKAMI POD BRAMĄ UNIwersYTETU

*Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych
Legion Młodych,
Akademicki Związek Pracy dla Państwa Myśl mocarstwowa,
Związek Akademicki.*

W tym samym numerze „Kuriera Wileńskiego” zamieszczono także protest Akademickiej Drużyny Harcerskiej. Studenci-harczerze wskazywali, że organizowanie wystąpień antysemitycznych jest niezgodne z polską konstytucją oraz „z duchem ideologii, którą Polska reprezentuje w Europie”⁴⁵. Zwracano także uwagę, że zaburzenia na uczelniach mogą bardzo źle się przysłużyć sprawie interwencji władz polskich w sprawie procesu działaczy polonijnych w Dyneburgu na Łotwie. W ostatnim zdaniu protestu harcerze nawoływali: „[...] Apelujemy

⁴⁵ Protest Akademickiej Drużyny Harcerskiej w Wilnie, „Kurier Wileński” 1931, nr 260 z 10 XI s. 2.

do Chrześcijańskiej Akademickiej Młodzieży Wilna, ażeby stanęła na straży przykazania miłości bliźniego⁴⁶.

Jak pokazała praktyka, żadne odezwy mające uspokoić studentów nie dały pożądanego skutku. We wtorek już od rana zwolennicy hasła głoszonych przez OWP zaczęli się zbierać na dziedzińcu Piotra Skargi⁴⁷, w głównym kompleksie zabudowań uniwersytetu. Na samym początku obecni tam studenci zamknęli bramę prowadzącą z dziedzińca na ulicę Zamkową⁴⁸, przez co wszyscy chętni dostać się tam, musieli przejść przez główne wejście na uniwersytet, od strony ul. Uniwersyteckiej. Dzięki temu organizatorzy wiecu mieli pełną kontrolę nad tym, kto wchodzi na teren uniwersytecki i mogli zatrzymywać przybywających tam Żydów.

W poniedziałek wieczorem grupa studentów przeciwna postępowaniu zwolenników OWP, na którą składali się członkowie i zwolennicy Legionu Młodych oraz Młodzieży Demokratycznej, umówiła się na wtorek, też na dziedzińcu Piotra Skargi, aby agitować przeciwko dalszym ekscesom. Następnego dnia rano (przed 9⁰⁰), z przygotowanymi ulotkami, grupa ta znalazła się w ustalonym miejscu zastając już tłum narodowców. Tak jak wcześniej ustalono rozpoczęto agitację rozdając ulotki wśród zebranych. Trzon grupy agitatorów tworzyli: Czesław Miłosz, Jerzy Zagórski, Stefan Jędrychowski, Stanisław Klukowski. W międzyczasie na dziedzińcu przemawiali narodowcy agitując między innymi za numerus clausus. W trakcie wiecu doszło do licznych utarczek z Żydami, którzy znaleźli się przy wejściu na dziedziniec lub próbowali wejść na teren uniwersytetu. Do poważnej utarczki doszło także ze wspomnianą grupą przeciwną dalszym ekscesom. Doszło nawet do lekkiego poturbowania tych osób⁴⁹.

Tłum zebranych studentów próbował uspokoić sam rektor wychodząc do młodzieży, jednak jego akcja pozostała bez skutku. Co więcej podczas jego wystąpienia dało się słyszeć nieprzyjazne okrzyki. Po pewnym czasie demonstranci sami opuścili dziedziniec i udali się do wnętrza budynku, do pomieszczeń rektoratu i kwestury gdzie, według relacji rektora, wznosili okrzyki – „my chcemy bić Żydów”⁵⁰. Interwencje wzywające do spokoju czynione przez rektora

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Jest to najbardziej reprezentacyjny dziedziniec wileńskiego kompleksu uniwersyteckiego, znany z licznych przedstawień ikonograficznych. Jedną stronę dziedzińca zamyka fasada kościoła Św. Jana. Z tego placu prowadzi wejście do auli uniwersyteckiej.

⁴⁸ Ulica Zamkowa stanowi część głównej osi starego miasta w Wilnie, która prowadzi od Placu Katedralnego, aż do Ostrej Bramy. Było to wtedy, jak i dzisiaj, ewidentne centrum miasta.

⁴⁹ *Krwawe żniwo obłądnego nacjonalizmu*, „Kurier Wileński” 1931, nr 261 z 11 XI, s. 2; *Ekscesy antysemityczne w Wilnie*, „Słowo” 1931, nr 260 z 11 XI, s. 1; LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 209. Protokół zeznania studenta prawa Stefana Jędrychowskiego przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 21 XI 1931 r.

⁵⁰ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 49. Sprawozdanie rektora USB dla podsekretarza stanu w ministerstwie WR i OP prof. Bronisława Żongołowicza z dnia 11 XI 1931 r.

Januszkiewicza, prof. Stefana Ehrenkreutza i sekretarza uniwersytetu Walentyne Horoszkiewiczównę pozostały bez skutku. Wówczas rektor rozpoczął legitymowanie studentów co spowodowało, że studenci zaczęli opuszczać budynki uniwersyteckie, wznosząc okrzyki – „na Nowogródzką” i udali się pod budynek uniwersyteckiego prosektorium.

Jak już wspomniano wcześniej, w budynku na ul. Nowogródzkiej oprócz prosektorium znajdował się także Zakład Fizyki. Tam też przed godziną 11⁰⁰ doszło do kolejnych starć między studentami, które ostatecznie przybrały bardzo tragiczny charakter. W trakcie wykładu prof. Wacława Dziewulskiego do sali wykładowej, na której większość słuchaczy stanowili studenci Żydzi, wdarła się z krzykiem grupa studentów narodowców, z łaskami w ręku. W tym momencie Żydzi ruszyli w kierunku katedry za którą znajdował się pokój. Prof. Dziewulski ogłosił, że wykład zawiesza, natomiast na Sali doszło do zamieszania, gdyż jeden ze studentów, którzy wtargnęli do sali został zraniony w czoło. W Sali wywiązała się walka, w trakcie której studenci rzucali między innymi stołkami, nie zważając na to, że stoi między nimi prof. Dziewulski. Ostatecznie po tym jak Żydzi salwowali się ucieczką przez drzwi na podwórze, atakujący wycofali się na zewnątrz⁵¹. Następnego dnia „Kurier Wileński” donosił, że prof. Dziewulski został dotkliwie pobity przez młodzież endecką⁵². Czy rzeczywiście profesor został dodatkowo jeszcze pobity, czy to lekkie przeinaczenie faktów przez dziennikarza, trudno dzisiaj stwierdzić. W istniejącej dokumentacji uniwersyteckiej, jak i wspomnieniach profesora brak na ten temat wskazówek.

Albo równolegle z wydarzeniami wewnątrz budynku Zakładu Fizyki, ewentualnie zaraz po nich doszło do starć na ulicy podczas których został śmiertelnie ranny, dwudziestojednoletni student I roku prawa Stanisław Waćławski. Mimo przeprowadzonego śledztwa przez władze uczelni jak i policję oraz prokuraturę trudno dokładnie odtworzyć przebieg tego zdarzenia. Według relacji studenta II roku medycyny Józefa Switka do tragedii doszło w momencie, kiedy na ulicy Nowogródzkiej, prostopadłej do niej ulicy Słowackiego i równoległej ulicy Szeptyckiego, dochodziło do pojedynczych starć między demonstrantami. Stanisław Waćławski dostał kamieniem w lewą skroń w momencie kiedy wychylił się z za płotu na rogu ulic Słowackiego i Szeptyckiego. Zaraz po tym jak ugodzony Waćławski padł nadjechała policja, która rozprędziła zebranych tam Żydów⁵³.

⁵¹ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 39. Sprawozdanie prof. Wacława Dziewulskiego i prof. Józefa Patkowskiego dla rektora USB, z wypadków w Zakładzie Fizyki z dnia 10 XI 1931 r.

⁵² *Pobicie prof. Dziewulskiego*, „Kurier Wileński” 1931, nr 261 z 11 XI, s. 2.

⁵³ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 256. Protokół zeznania studenta medycyny Józefa Switka przed uniwersytecką komisją śledczą do spraw zbadania przebiegu rozruchów na USB. Zeznanie z dnia 25 XI 1931 r.

Na wezwanie o pomoc Switek zgłosił się do przygotowania prowizorycznego opatrunku. W międzyczasie ktoś wezwał dorożkę, do której wsadzono rannego i ruszono w kierunku stacji pogotowia ratunkowego. Po przebyciu niewielkiego odcinka drogi (około 400 m), na rogu ulic Zawalnej i Trockiej dorożka została zaatakowana przez tłum Żydów (kilkadziesiąt osób). Posypały się kamienie, z których jeden ponownie ugodził Wacławskiego, tym razem w prawą skroń. Eskortujący ofiarę razem z Józefem Switkiem, student medycyny Leokadiusz Wyszomirski wyjął wtedy rewolwer i oddał w powietrze kilka strzałów, które spowodowały, że tłum odstąpił i dorożka mogła swobodnie ruszyć dalej na pogotowie⁵⁴. Po udzieleniu podstawowej pomocy na stacji pogotowia ratunkowego rannego przewieziono do szpitala, gdzie po godzinie zmarł.

Tym czasem zamieszki na mieście nadal trwały. Tłum studentów ruszył po zajęciach na ulicach Nowogródzkiej, Słowackiego i Szeptyckiego w kierunku głównych zabudowań uniwersyteckich. Po drodze znajdowała się ulica Ludwisa, na której miało swój lokal Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. Kiedy tłum przechodził obok tego budynku posypały się z niego kamienie, które trafiły głównie w policjantów na koniach, którzy eskortowali studentów. Polacy odpowiedzieli tym samym i obrzucili budynek także kamieniami wybijając w nim w ten sposób wszystkie szyby. Natomiast zaatakowani policjanci dokonali pacyfikacji tego budynku aresztowali najbardziej aktywnych bojówkarzy. Po tym incydencie tłum wreszcie dotarł do gmachu głównego uniwersytetu i rozwiązał się. Zapowiedziano jednak wiec na godzinę 16⁰⁰.

Reakcją rektora na te wszystkie wydarzenia było zawieszenie wykładów i zamknięcie uniwersytetu od godziny 15⁰⁰ we wtorek do odwołania. Kiedy studenci przybyli o ustalonej godzinie na kolejny wiec, bramy uniwersytetu zostały zamknięte, spontanicznie urządzono wiec na terenie mensy akademickiej. W czasie gdy studenci zbierali się na dziedzińcu mensy, zaczęły docierać do nich nowe informacje o kolejnych ofiarach. Mówiono o zastrzeleniu studenta Sobolewskiego oraz ukamieniowaniu innego studenta, którego nazwisko było nieznane. Wiadomości te były fałszywe, ale niestety jeszcze bardziej podgrzały atmosferę. Na nic zdały się wysiłki osób próbujących uspokoić nastroje i tak podnieceni studenci razem z przygodnymi osobami, które się dołączyły do nich utworzono nowy pochód liczący podobno 3 tys. osób⁵⁵. Niestety jak się okazało do studentów dołączyło wtedy wiele szumowin społecznych czekających na okazję do łatwej zdobyczy. Na skutki tego nie trzeba było długo czekać. Na trasie pochodu zaczęto wybijać szyby w sklepach żydowskich, ale nie tylko. Dostało

⁵⁴ LCVA, F. 128, Ap. 3, B. 102, k.1. Pismo prokuratora Przybylskiego do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 12 grudnia 1931 r.

⁵⁵ *Ekscesy antysemityczne w Wilnie*, „Słowo” 1931, nr 260 z 11 XI, s. 1.

się także redakcji konserwatywnego „Słowa” redagowanego przez Stanisława Mackiewicza. Bardzo szybko pochód podzielił się na liczne grupki buszujące po sąsiednich ulicach, siejąc tam spustoszenie⁵⁶. Niestety, przynajmniej na początku tych ekscesów, policja radziła sobie słabo z opanowaniem tłumu. Względny spokój zapanował w mieście dopiero około godziny 19⁰⁰.

Kiedy tłuszcza demolowała żydowskie sklepy, właściwy pochód studencki dotarł na plac Łukiski, przy którym znajdował się szpital, gdzie zmarł Stanisław Wacławski. Tam ogłoszono szereg przemówień oraz uczczono pamięć zmarłego studenta minutą ciszy i odśpiewaniem hymnu państwowego. Oprócz upamiętnienia zmarłej ofiary zamieszek młodzież zebrana na placu Łukiskim przyjęła także specjalną rezolucję skierowaną do władz wileńskiej uczelni⁵⁷.

Do Przświetnego Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie., na ręce J. Magnificencji Rektora Prof. Dr A. Januszkiewicza

Młodzież akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego, zgromadzona na placu Łukiskim dnia 10 listopada b.r. pod wpływem wstrząsających wypadków, jakie zaszły w dniach ostatnich na terenie Uniwersytetu i miasta, gdzie nawet jeden z jej grona zginął śmiercią tragiczną a wielu zostało rannych, wierząc w życzliwość i opiekę Przświetnego Senatu zwraca się z gorącą prośbą o sprawiedliwość i zadośćuczynienie za doznane krzywdy. Młodzież wierzy, że tak, jak każdemu akademikowi, tak i Przświetnemu Senatowi nie jest obojętna sprawa polskości Wszechnicy Batorowej.

W konsekwencji młodzież prosi Przświetny Senat o:

1-mo ukaranie winnych prowokacji, ekscesów i śmierci ś.p. kol. Wacławskiego Stanisława, młodzież w poczuciu swej lojalności i praworządności czyni winnymi zająć ogół akademickiej młodzieży żydowskiej, która winna wskazać i wydać władzom tak uniwersyteckim jak i administracyjnym morderców i prowokatorów.

2-do zadośćuczynienia w formie nowej odezwy J. Magnificencji za krzywdę jakiej młodzież doznała przez przypisanie jej winy za dotychczasowe zajścia wbrew oficjalnym komunikatom prasy jak również informacji władz. Młodzież wierzy w życzliwość i przychyłność Jego Magnificencji Rektora USB jako obrońcy i jej opiekuna.

3-io uregulowania sprawy dostarczania przez społeczeństwo żydowskie trupów do użytku akademików Żydów w myśl poprzednich uchwał Senatu USB i ustaw ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej.

4-to wprowadzenia numerus clausus, opartego na sprawiedliwym podziale procentowym miejsc na Uczelni.

5-to przywrócenie reprezentacji ogólnoakademickiej, co jest słusznym prawem młodzieży akademickiej, co usuwa wszelkie starcia, dając możność młodzieży

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k.47-47 odwrotna. *Do Przświetnego Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, na ręce J. Magnificencji Rektora Prof. Dr A. Januszkiewicza.*

akademickiej do skierowania na drogę legalną wszelkich swoich postulatów, co jedynie umożliwi młodzieży oficjalny kontakt z Władzami Uniwersyteckimi i co w konsekwencji izoluje młodzież od wpływów wszelkich niepaństwowotwórczych i wywrotowych czynników

6-to ukaranie organizacji akademickich szkalujących drogą ulotek i komunikatów prasowych, sprowokowaną, niewinną i krzywdzoną młodzież polską.

Ufając sprawiedliwości i życzliwości Jego Magnificencji Rektora i Prześwietnego Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego – Młodzież wierzy, iż powyższe sprawiedliwe postulaty nie będą odrzucone lecz znajdą posłuch i poparcie.

Młodzież wyraża całkowitą lojalność i przywiązanie wobec Władz Uniwersytetu.

Za zgodność niniejszego memoriału i postulatów w nim wyrażonych z rezolucjami przyjętymi na wyżej wymienionym zebraniu delegaci na zebraniu tym wyłonieni:

(–) Kazimierz Hałaburda

(–) Henryk Lewandowski

(–) Zygmunt Branicki

(–) Jan Dybowski

(–) Krasowski

(–) Stanisław Skupiński

Tekst tej rezolucji dotarł do rąk rektora dopiero następnego dnia o godzinie 17⁴⁵. We wtorek wieczorem doszło jeszcze do przykrego incydentu, który był niewątpliwie echem wypadków mających miejsce kilka godzin wcześniej. Otóż grupa studentów wkroczyła do znanego wileńskiego lokalu, tak zwanego Zielonego Sztrała, i zażądali aby opuścili go znajdujący się tam Żydzi. Podobna akcja miała miejsce w znanej cukierni Rudnickiego, miejscu spotkań wileńskich literatów. Według sprawozdania rektora bilans ofiar wtorkowych zamieszek, to 37 osób rannych i 60 aresztowanych⁵⁸. Należy zauważyć, że niewątpliwie tego dnia inicjatorem zamieszek stała się młodzież z OWP, jednak już sam przebieg wypadków pokazuje, że wina za poszczególne incydenty rozkłada się na obie strony konfliktu. Dowodzi tego na przykład akcja pod lokalem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. Jeżeli ktoś rzuca kamieniami z okna budynku, to musiał je najpierw sobie przygotować. To oznacza, że obecni tam studenci wyznania mojżeszowego wybrali drogę konfrontacji dla obrony swej godności ludzkiej i honoru. W zaistniałej sytuacji było to jednak najmniej rozsądne rozwiązanie. Osobną kwestią są polowania grup wileńskich Żydów, i to nie tylko studentów, na samotnych studentów chrześcijan. Drugi atak na rannego już Wacławskiego został dokonany właśnie przez taką grupę. W sprawozdaniach uniwersyteckich jest więcej świadectw takich wypadków. Najgorsze w tym było to, że ofiarami zorganizowanych grup Żydów były najczęściej osoby mające

⁵⁸ *Ekscesy antysemickie w Wilnie*, „Słowo” 1931, nr 260 z 11 XI, s. 1.

niewiele, lub nic, wspólnego z zajściami w dniu 9 i 10 listopada. Były to akcje realizowane na zasadzie – wy naszych, to my waszych.

Środa 11 listopada 1931 r. Tego dnia obchodzono rocznicę niepodległości państwa, w mieście panował więc nastrój świąteczny, co zapewne musiało podziałać nieco kojąco na rozognione głowy. Studenci tego dnia zorganizowali żałobny wiec w mencie. Doszło jednak do drobnego incydentu po defiladzie z okazji 11 listopada. O godzinie 14⁰⁰, grupa studentów udała się pod budynek, w którym mieściła się redakcja „Kuriera Wileńskiego” i próbowała zorganizować demonstrację. W kierunku okien pocięło kilka kamieni wybijając szyby. Policja aresztowała trzy osoby, a przed budynkiem wystawiła posterunek⁵⁹. Wieczorem na dziedzińcu mensy odbyło się nielegalne zebranie, na którym członkowie delegacji, która dostarczyła rektorowi tekst rezolucji przyjętej na Placu Łukiskim, zdali sprawozdanie ze swojej wizyty. Po zakończeniu zebrania kiedy studenci zaczęli się rozchodzić dołączyła się do nich grupa mężczyzn z łaskami, czekająca już od pewnego czasu na ulicy. Wszystkie osoby z tej grupy miały wpięte w klapy ubrania zielone kokardy. Po włączeniu się do tłumu wychodzących zaczęli oni wznosić antysemickie hasła i nawoływać do bicia Żydów. Jednak Policja bardzo szybko spacyfikowała tę grupę. Kilka osób aresztowano. Wieczorem w mieście nastąpił spokój.

Czwartek 12 listopada 1931 r. Tego dnia odbywał się pogrzeb Stanisława Wacławskiego. Wszystko początkowo odbywało się spokojnie. Najpierw uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Jakuba⁶⁰, w którym uczestniczyły tłumy studentów, a także liczni wykładowcy uniwersytetu. W świątyni mogła zmieścić się tylko część chętnych, więc większość musiała stać na ulicy. Po nabożeństwie powstał pierwszy problem związany z pogrzebem. Władze chciały aby kondukt, który musiał przebyć znaczną odległość na cmentarz parafialny na Antokolu, ruszył bezpośrednio ulicami wzdłuż rzeki Wilii. Natomiast akademicy stanowczo domagali się przemarszu konduktu równoległą ulicą Mickiewicza, która była reprezentacyjną arterią przedwojennego Wilna. Ostatecznie wola studentów została spełniona. Uroczystości na cmentarzu miały charakter podniosły, uczestniczyły w nim liczne osobistości, były sztandary organizacji akademickich, jednak na koniec powstał niemiły zgrzyt. Otóż okazało się, że rodzina Wacławskiego dotrze do Wilna dopiero w piątek, dlatego przedstawiciele studentów narodowców domagali się, aby trumnę z ciałem zmarłego pozostawić na noc w kaplicy cmen-

⁵⁹ *Rozruchy antysemickie zwolna ustają*, „Słowo” 1931, nr 261 z 12 XI, s. 1.

⁶⁰ Kościół ten znajduje się obok szpitala na Placu Łukiskim, w którym zmarł Wacławski.

tarnej, a ostatecznego pochówku dokonać dnia następnego w obecności rodziny⁶¹. Początkowo starosta Iszora nie chciał się na to zgodzić, jednak ze względu na nieugiętą postawę młodzieży ostatecznie przystał na taki plan. Po przeniesieniu trumny z ciałem zmarłego do kaplicy wszyscy obecni, w tym liczni profesorowie USB, spokojnie rozeszli się do domów. Dalsza część tego dnia upłynęła w mieście spokojnie.

Piątek 13 listopada 1931 r. Dzień ten okazał się dla niektórych feralny. Rano, jak to uzgodniono dnia poprzedniego, odbył się ostateczny pogrzeb Stanisława Waclawskiego, w którym uczestniczył jego brat Piotr Waclawski. Uroczystość przebiegła spokojnie i godnie. Uczestniczyło w niej równie liczne grono jak we czwartek. Obecne były także poczty sztandarowe organizacji studenckich. Po uroczystości zebrani zaczęli rozchodzić się do domów. Ze względu na ukształtowanie topograficzne tej części miasta powracający z pogrzebu samoistnie uformowali się w pochód, gdyż mieli właściwie jedną najkrótszą drogę do centrum miasta, na uniwersytet. Kuriozalnie w miejscu, gdzie tłum mógł zacząć się rozchodzić na różne strony, czyli przy moście na rzece Wilence, czekały uzbrojone oddziały policji, w tym konnej. Trudno powiedzieć z jakiego powodu, po przepuszczeniu pocztów sztandarowych policja zaczęła nacierać na tłum i rozpraszać go. Obserwujący całe wydarzenie z boku, znany w Wilnie ksiądz Henryk Hlebowicz, będący także wykładowcą uniwersyteckim, wyraźnie wskazuje w swoim sprawozdaniu, że brak było ze strony studentów wszelkich objawów mogących wskazywać na agresję, czy złe intencje. Policja jednak zaatakowała⁶². W centrum miasta powstało wtedy ogromne zamieszanie, które próbowała wykorzystać grupa mętów społecznych licząca na nowe łupy w dzielnicy żydowskiej. Policja uporała się jednak z nimi i uniknięto nowych rozbojów. Na wszelki wypadek, aby zapewnić bezpieczeństwo, dzielnica żydowska była otoczona przez policyjną do późnych godzin nocnych.

Następnego dnia, na łamach „Kuriera Wileńskiego” i „Słowa” student Kazimierz Biszewski zwracał się do kolegów o opamiętanie i tolerancję. Swoje stanowisko motywował między innymi takimi słowami:

⁶¹ Innym nieprzyjemnym zgrzytem była publiczna kłótnia o organizację pogrzebu. Studenci narodowcy zarzucili prezesowi Bratniaka Henrykowi Dembińskiemu, że „wykradł ciało Waclawskiego” i chciał je pochować potajemnie. Cała sprawa zaowocowała kilkoma publikacjami, w których albo atakowano Dembińskiego, albo on lub przedstawiciele Bratniaka tłumaczyli całą sprawę. Do tej sprawy powrócono nawet kilka miesięcy później w oficjalnej publikacji zawierającej sprawozdanie z działalności Bratniaka. Patrz: *Sprawozdanie z działalności zarządu stowarzyszenia za rok 1931/32*, Wilno 1932, s. 43–44.

⁶² LCVA, Zespół USB, F. 175, Ap. IA, B. 605, k. 200–200 odwrotna. Zeznanie ks. dr Henryka Hlebowicza.

[...] Bronię Żydów, namawiam do słabości, nie to nieprawda! Bronię czystości naszego honoru, naszej godności polskiej, naszej chrześcijańskiej odwagi sumienia. Jeśli słuszną jest Wasza sprawa – walczcie, nie ustąpcie, ale walczcie po chrześcijańsku. „Bądźcie czyści jak gołębie, a mądrzy jak zmije” – to są też słowa nauki chrześcijańskiej. [...]

Jeśli niektórzy uważają, że z krwi naszego kolegi powstaną mściciele, powstaną szeregi nowych ulicznych bojowców – mylą się, nie powstaną! Do nas chrześcijan powinno przemówić jego zgasłe młode życie, jego zaiste tragiczna śmierć, nie zasadą judejską „oko za oko” lecz słowami Chrystusa: „Odpuść im Ojcie bo nie wiedzą co czynią”.

Jeśli ktoś nie wierzy całą mocą duszy, że zło można zwyciężyć tylko dobrem, a zło rodzi zło – ten nie jest chrześcijaninem – i ten nadal może iść na ulicę z godnym siebie orężem – kijem. Nam nie wolno szafować tak lekkomyślnie polskim życiem własnością Narodu, nie wolno tak bezmyślnie plugawić naszych dusz, nie wolno tak nieopatrnie siać w serca chrześcijańskie i polskie najgorsze uliczne instynkty i bezcelową nienawiść. [...]⁶³

Tego dnia do młodzieży zwrócił się także wojewoda Zygmunt Beczkowicz, który usilnie nawoływał do uspokojenia nastrojów. Na szczęście wypadki z dnia 13 listopada zakończyły ostatecznie ekscesy antysemickie w Wilnie trwające od 9 listopada. Kolejne dni przyniosły wyciszenie i uspokojenie, choć kwestia numerus clausus oraz „trupów żydowskich” wracała na uniwersytet jeszcze wielokrotnie w następnych latach.

Zamieszki skończyły się, ale pozostała jeszcze sprawa winnych śmierci Wacławskiego. Ostatecznie po stosunkowo szybkim śledztwie, o spowodowanie śmierci studenta oskarżono kilka osób, jednak w wyniku procesu, skazano tylko jedną z nich. Był to student wyznania mojżeszowego, który tak jak Wacławski był zapisany na I roku prawa. Według zeznań świadków znajdował się on w tłumie, który zaatakował dorożkę przewożącą Wacławskiego na pogotowie. W dniu 15 kwietnia 1932 r. został on skazany na osadzenie w więzieniu (domu poprawczym) na dwa lata. W uzasadnieniu wyroku w sprawie winnych śmierci Wacławskiego, skomentowano podstawę prawną oskarżenia, czyli art. 122, cz. I, pkt. 1 Kodeksu Karnego, prokurator stwierdził w nim co następuje:

[...] artykuł ten⁶⁴, który w myśl intencji prawodawcy rosyjskiego, miał być przede wszystkim gwarancją bezpieczeństwa Żydów, lub też innych innoplemieńców, zamieszkujących b. imperium rosyjskie, jak na przykład Ormian na Kaukazie, przed tłumnym wystąpieniem

⁶³ K. Biszewski, *Do kolegów akademików wszechnicy Batorowej*, „Kurier Wileński” 1931, nr 264, s. 2; Idem, *List otwarty*, „Słowo” 1931, nr 263, s. 1.

⁶⁴ Artykuł ten pochodzi z części piątej Kodeksu Karnego, zatytułowanej *O rozruchu* i brzmi w sposób następujący: „[...] Winny udziału w zbiegowisku publicznym, które, działając wspólnymi siłami uczestników, dopuściło się:

1) gwałtu na osobie, albo zaboru lub uszkodzenia cudzego mienia, albo wtargnięcia do cudzych zamieszkań: budowli lub innego pomieszczenia, albo usiłowania tych czynów, skutkiem pobudek, wyływających z nienawiści religijnej, plemiennej lub stanowej, albo ze stosunków gospodarczych, albo skutkiem pogłosek, zakłócających spokój publiczny;

2) oporu lub przymusu, w artykule 142 lub 145 przewidzianych, będzie karany:

przeciwko nim, tej lub innej większości narodowościowej, w Polsce, tu w Wilnie musi być, niestety, zastosowany względem Żydów, boć nie ulega wątpliwości, że ich tłum w dniach krytycznych na ulicach Wilna zapoczątkował wystąpienia, które noszą miano „pogromów”[...]”⁶⁵

Czy osoba skazana o spowodowanie śmierci Stanisława Waclawskiego była tą właściwą? Trudno dzisiaj na to odpowiedzieć. Wiele wskazuje, że była to osoba, która o niewłaściwym czasie znalazła się w niewłaściwym miejscu. Czy rzeczywiście oskarżony rzucił kamień? Trudno to udowodnić. Władze potrzebowały jednak koniecznie winnego przypadkowej śmierci, aby pokazać, że są skuteczne w swoich działaniach. Wiadomo było, że zrobił to któryś z żydowskich demonstrantów. To zaś jak on się nazywał było już sprawą drugorzędną. Ważne, że oskarżona osoba była widziana w czasie zamieszek w odpowiednim miejscu.

Wypada na koniec odpowiedzieć na pytanie, jak ocenić miasto i uczelnię po zaistniałych wypadkach z 1931 roku? Sądzę, że środowisko akademickie w dużej mierze zdało ten egzamin pozytywnie. W momencie, w którym doszło do wybuchu, już od dłuższego czasu istniały określone napięcia i to nie tylko na płaszczyźnie stosunków narodowościowych. Istniały też określone siły, które dla osiągnięcia swojego celu gotowe były posunąć się bardzo daleko, także do prowokacji. Mimo to, znalazła się na uniwersytecie znacząca grupa ludzi, którzy potrafili wyraźnie zaprotestować przeciwko ekscesom. Była to z jednej strony młodzież lewicująca, ale obok niej także ta związana z obozem rządzącym. Mogli oni stanąć z boku i obserwować wydarzenia, postanowili jednak aktywnie sprzeciwić się ewidentnemu złu, jakim jest przemoc i poniżanie człowieka. Jest to o tyle ważne, że część osób aktywnie sprzeciwiających się wystąpieniom antysemickim, podzielała zdanie, że zbytnia nadreprezentacja Żydów na wyższych uczelniach może być w szerszej perspektywie czasowej zagrożeniem dla polskości. Zamieszki pokazały, że na USB nie ma czegoś takiego jak milcząca większość, jest natomiast określona, liczna grupa osób, która potrafi bronić swoich racji w sposób humanitarny. Sprzeciw przeciwko złu był tu bardzo wyraźny i liczny.

Natomiast w komentarzach prasowych, tych pisanych na bieżąco, i tych zamieszczonych już po uspokojeniu nastrojów, sugerowano inspirację zewnętrzną. Stanisław Mackiewicz w niedzielnym wydaniu „Słowa” zaczął swój artykuł

Zamknięciem w domu poprawy

Ten kto urządził lub podmówił do urządzenia takiego zbiegowiska, jako też uczestnik zbiegowiska, który nim kierował przy popełnianiu czynów, w artykule niniejszym przewidzianych, albo podzegał do ich popełnienia lub dalszego dokonywania, albo użył broni przy ich popełnieniu, będzie karany:

Zamknięciem w domu poprawy na czas nie krótszy od lat trzech.

⁶⁵ LCVA, F. 128, Ap. 3, B. 102, k. 6–7, Odpis wyroku w sprawie Lejby Załkinda, Chackiela Oguza oraz Szmuela Wulfina.

wstępny od słów: „Publiczną tajemnicą jest, że rozruchy w Wilnie wywołane zostały przez jakichś młodzieńców, którzy przyjechali z Warszawy. Kilku z nich nosiło czapki studenckie różnych warszawskich uczelni wyższych i występowało jako organizatorzy fachowi”⁶⁶. Te słowa redaktora zdają się potwierdzać zeznania studentów przed uniwersytecką komisją śledczą. Często pojawiały się w nich informacje o nieznanych osobach zabierających głos na wiecach w czasie gorących dni w Wilnie, chociaż zeznający byli dobrze zorientowani w personaliach działaczy akademickich USB. Czy była to rzeczywiście prowokacja zewnętrzna trudno już będzie ustalić.

Człowiek, który zginął w Wilnie był ewidentnie przypadkową ofiarą. Trudno nawet odpowiedzieć czy był on prawdziwie zagorzałym członkiem OWP, stał się jednak dla narodowców symbolem walki o czysto polskie uniwersytety. Niestety jako symbol postać Stanisława Waćławskiego była traktowana czysto instrumentalnie, bo i nie mogło być inaczej. I ten właśnie fakt jest chyba najlepszym przykładem na pokazanie całego tragizmu ówczesnej sytuacji. Istniał pewien problem – prawdziwy lub wyimaginowany – i starano mu się zaradzić w możliwie najskuteczniejszy sposób. Niestety myśląc o sprawach ogółu zapominano o jednostce, o jej uczuciach, o jej godności ludzkiej. Niestety to myślenie dotyczyło obu stron konfliktu. Liczyły się tylko własne racje.



PRZEGŁAD
WSCHODNI

⁶⁶ Cat, *Trzy czynniki zainteresowanie pozytywnie w awanturach*, „Słowo” 1931, nr 264, s. 1.

Egidijus ALEKSANDRAVICIUS, Antanas KULAKAUSKAS, Od progu wieków. Najnowsza historiografia Litwy XIX wieku	513
Aleksander PASZKIEWICZ, Białoruska reprezentacja w parlamencie II Rzeczypospolitej pierwszej kadencji (1922–1927)	551
Aleksander SREBRKOWSKI, Sprawa Wacławskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie	575

DOKUMENTY • MATERIAŁY

Natalia MIZERNIUK, Z historii Muzeum Starożytności w Wilnie	605
Aneks I. Dwa listy z korespondencji w sprawie przewozu do Moskwy tzw. „działu polskiego” (działu IV) Muzeum Starożytności w Wilnie	629
Aneks II. Wyciąg z Akt zdawczo-odbiorczych eksponatów Wileńskiego Muzeum Starożytności przewiezionych do Moskiewskiego Publicznego i Rumiancewskiego Muzeum	630
Aleksander ACHMATOWICZ, Niezrealizowane projekty reform premiera rządu rosyjskiego i ministra spraw wewnętrznych Piotra Stołypina (1906–1911)	657
Piotr EBERHARDT, Przemiany demograficzne w Federacji Rosyjskiej w okresie 1989–2002	719

RECENZJE

D. Szpopier, Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862, Gdańsk 2003, 624 s. (Jan PRUSZYŃSKI)	729
C. Żołędowski, Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszo- ściami narodowymi, Warszawa 2003, 360 s. (Marek JABŁONOWSKI)	738
J. Vaculik, Dejiny volynských Cechu, t. I–II, Sdružení Cechu z Volyne a jejich Prater, Praha 1997–1998, t. I, 210 s., t. II, 199 s. (Dariusz DĄBROWSKI)	742
R. R. Łażko, Pered patopam. Europejskaja polityka Polščyzy (1932–1039), Mińsk, BDU 2000, 354 s. (Henryk BUŁHAK)	746
W. Poliszczuk, Nacjonalizm ukraiński w dokumentach, cz. 1, Toronto 2002, 536 s.; cz. 2, Toronto 2002, 524 s.; cz. 3, Toronto 2003, 510 s. (Bogumił GROTT)	750
Genealogiczni zapiski Ukrainś'kogo gerald'nicznego tovaristva, Bila Cerkva 2000 i 2001, t. I, 191 s.; t. II, 310 s. (Tadeusz EPSZTEIN)	754
S. Lirenko, E. Cernec'kij, Pravoberezna slahtakinec' XVIII – persa polovina XIX ST. Spisok Lahti Volinc'koi, Kiivc'koi ta Podil'c'koi gubernij, dvoranc'ki prava akoi perevirila Central'na revizijna komicija, Bila Cerkva 2002, Vidavnictvo Tovaristva ohoroni starozitnosstej Kiivsini, 391 s. (Tadeusz EPSZTEIN)	755
W. Polypowycz, Lirwak z-nad Sianu, Peremyski drukry serejdyn stolittia, Peremysz 2001, wyd. Związek Ukraińców w Polsce, „Przemyska Biblioteka” (Marek MELNYK)	756

EMENDANDA

Traku istorinis nacionalinis parkas – UNESCO Pasaulio paveldo sąrašuose: poreikis ir galimybės, Red. Giedrė Eidukevičienė, Kaunas 2003, 167 s., il. Leidykla „Lutute” (Tomasz GRYGIEL)	759
--	-----

IN MEMORIAM

Roman Aftanazy (1914–2004) – Andrzej J. BARANOWSKI	763
--	-----

**NASTĘPUJĄCE KSIĘGARNIE PROWADZĄ STAŁĄ SPRZEDAŻ
„PRZEGŁĄDU WSCHODNIEGO”**

LUBLIN

OR PAN

Pl. M. Curie-Skłodowskiej 5

WARSZAWA

LIBER

Naukowa im. Bolesława Prusa

„Kresowa” – Dom Polonii

Resursa

Gryf

Dom Handlowy Nauki

Krakowskie Przedmieście 24

Krakowskie Przedmieście 7

Krakowskie Przedmieście 64

Krakowskie Przedmieście 62

Dąbrowskiego 71

Szczęśliwicka 2 lok. 17

WROCŁAW

Księgarnia Ossolineum

Naukowa im. Kopernika

Rynek 6

Kuźnicza 30/33

* * *

WILNO

„Akademia Knyga”

Universiteto 4

WARUNKI PRENUMERATY TOMU IX (z. 33–36)

Prenumerata krajowa z wysyłką: 80,- zł

Prenumerata z wysyłką za granicę: 140,- zł

WARUNKI PRENUMERATY TOMU X (z. 37–40)

Prenumerata krajowa z wysyłką: 100,- zł

Prenumerata z wysyłką za granicę: 180,- zł

Egzemplarze archiwalne można nabywać za pośrednictwem redakcji wg powyższego cennika

ZAMÓWIENIA I WPLĄTY / SUBSCRIPTIONS

Wydawnictwo:

„Przegląd Wschodni”

Krakowskie Przedmieście 64

00-322 Warszawa

Wpłaty:

„Przegląd Wschodni”

Bank Millenium

75 11602202 0000 0000

55157340

Prenumerata, kolportaż:

Studium Europy Wschodniej

ul. Browarna 8/10, pok. 037

PL 00-311 Warszawa

środy i piątki 13–1600

tel. 55 20 963, fax 55 20 916